ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XLV SECTIO G 1998

Baskijski Instytut Kryminologii w San Sebastian

ANTONIO BERISTAIN

Terroryzm w Kraju Basków

Terrorism in the Basque Country

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Dwa pojęcia podstawowe dla problemu terroryzmu to pojęcie siły i przemocy. Prawo siły różni się w sposób zasadniczy od siły prawa, o czym warto pamiętać, wspominając tytuł książki Alfonso de Castro *De potestate legis penalis* (1558 r.). Przymus fizyczny, używany zgodnie z prawem przez władze ustanowione i kontrolowane w sposób demokratyczny, jest legalny i powinien być nazwany władzą lub „siłą prawa". Natomiast termin „przemoc" powinien być używany jedynie w odniesieniu do nielegalnych aktów przymusu fizycznego lub psychologicznego, skierowanych przeciw osobom (i ewentualnie przeciw rzeczom); aktów i działalności, które naruszają normy ustanowione demokratycznie, a przede wszystkim naruszają prawa człowieka. Przemoc charakteryzuje się przewagą uprzedzeń nad rozsądkiem.

Szczególnym objawem przemocy jest terroryzm. Trzeba wskazać, że zwykle, mówiąc o terroryzmie, używa się liczby pojedynczej, gdy tymczasem ściślejsze jest używanie liczby mnogiej. A zatem mówić należy nie o terroryzmie, lecz o terroryzmach; wszak w rzeczywistości istnieją różne terroryzmy. Wyróżnić należy co najmniej trzy: terroryzm subwersywny (skrajna prawica i skrajna lewica), terroryzm represywny (tortury

policyjne, tortury lub innego rodzaju traktowanie okrutne albo niehumanitarne w instytucjach penitencjarnych) i terroryzm legalny ustanowionych władz (niesłuszne prawa, niesłuszna polityka ekonomiczna, pozbawione wartości wychowanie i życie społeczne, o charakterze wyłącznie represyjnym, a przeto budzące sprzeciw zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży). Owe różne terroryzmy przyjmują cechy radykalnie odmienne w ustrojach społecznych przeciwstawnych. I tak pewne działania oddziałów partyzanckich, które w Nowym Jorku uważane były za terroryzm, w Hawanie lub w Moskwie przyjmowały miano bohaterstwa.[1]

Usiłując wytłumaczyć zjawisko terroryzmów, zawsze lub prawie zawsze szuka się argumentów w sferze psychologicznej i socjologicznej,[2] nigdy natomiast zjawisko to nie znajduje usprawiedliwienia z punktu widzenia prawnego i etycznego. Toteż, choć obecnie przedmiotem dyskusji prawników i etyków jest problem prawa do śmierci, nie dyskutuje się nad problemem prawa do zabijania. Można zatem powiedzieć, że wszyscy jesteśmy zgodni, gdy chodzi o potępienie terroryzmu... innych.

Zagadnienie przemocy i terroryzmu w Hiszpanii, a zwłaszcza w Kraju Basków, jest bardzo złożone. W niniejszym artykule ograniczymy się do wyeksponowania tylko trzech kwestii, które zilustrujemy pewnymi danymi. Po pierwsze, przytoczymy dane statystyczne związane z ETA i z terroryzmem represywnym, po drugie – przejdziemy do czynników etiologicznych, w tym także religijnych terroryzmu i wreszcie – postawimy pytanie, czy istnieją możliwości rozwiązań, które pozwoliłyby uniknąć terroryzmu, bądź go zmniejszyć, bądź przynajmniej „cierpliwie go znosić”, rozwiązań sięgających do polityki kryminalnej bardziej humanistycznej.

By zrozumieć ruch ETA w całej jego złożoności warto wskazać na podstawowe żądania K.A.S. (*Koordinadora Abertzale Socialista*). Są one następujące:

1. Amnestia, rozumiana jako uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, Basków.

2. Wolności demokratyczne i legalizacja wszystkich politycznych partii niezależnych, bez zmian ich statutów.

3. Wydalenie z Kraju Basków policji.

---

[1] Manuel Lòpez-Rey y Arroyo: *Violencia institucional y criminalidad*, [w:] *Criminalidad y abuso de poder*, Wydawnictwo Tecnos, Madrid 1983, s. 57–81.

[2] G. Kaiser: *Kriminologie. Ein Lehrbuch, Heidelberg*, Wydawnictwo C. F. Müller, Karlsruhe 1980, s. 392 i n.

4. Poprawa warunków życia i pracy warstw społecznych niższych, a przede wszystkim klasy robotniczej.

5. Status autonomii, który spełniałby co najmniej następujące warunki:

- powinien wejść w życie jednocześnie w czterech regionach południowego Kraju Basków;
- powinno się uznać suwerenność narodową Kraju Basków, czyli Euskadii, prawo do samookreślenia, włącznie z prawem do stworzenia własnego i niezależnego państwa;
- uznanie więzi narodowej istniejącej między Euskadią Północną i Euskadią Południową;
- powinny istnieć siły obrony obywatelskiej, które zastąpiłyby aktualne, represyjne; utworzone zostałyby one przez rząd Kraju Basków i podlegałyby jedynie temu rządowi;
- siły zbrojne i ich kwatery byłyby kontrolowane przez rząd baskijski;
- naród baskijski wyposażonono by we władzę wystarczającą, by mógł wprowadzić w każdym momencie takie struktury ekonomiczne, które – tak z punktu widzenia społecznego, jak i politycznego – uznałby za bardziej odpowiednie dla swego postępu i dobrobytu;
- euskera, czyli język baskijski, powinien być językiem oficjalnym i pierwszoplanowym w Euskadii.

II. NIEKTÓRE DANE STATYSTYCZNE

Rozmiary tego opracowania nie pozwalają na omówienie zdarzeń, które miały miejsce jako wynik akcji terrorystycznych. Przytoczymy zatem tylko niektóre dane, dążąc zarazem do uniknięcia niebezpieczeństwa subiektywizmu, tak częstego w badanym przedmiocie.

Od narodzin ETA w roku 1959 aż do roku 1975 liczba ofiar wynosiła 42. W okresie późniejszym, tj. licząc od roku 1975 do sierpnia 1984, liczba ta poważnie się zwiększyła. W związku z tym wiceprezydent Alfonso Guerra oświadczył, że ETA walczy bardziej przeciw demokracji niż przeciw frankizmowi. W latach 1978–1981 liczba ofiar ETA była największa. Od roku 1968 do sierpnia 1984 wynosiła ona 432 osoby, z czego 391 osób były to ofiary lat 1975–1984; ponad 90% z nich stanowiły ofiary, do których przyznała się ETA wojskowa. Od listopada 1978 r. do sierpnia 1984 r. 29 członków ETA poniosło śmierć w związku z akcjami policji. W latach 1968–1975 zostało zatrzymanych 643 członków organizacji terrorystycznej ETA, a w latach 1976–1982 owych zatrzymań

było 2917 (czyli łącznie 3560 osób). Według stanu na dzień 1 kwietnia 1982 w zakładach penitencjarnych hiszpańskich przebywało około 480 uwięzionych członków ETA.

W ciągu 1984 roku, w akcjach związanych z terroryzmem, w Kraju Basków, w Madrycie i w Kraju Basków francuskim postradały życie na skutek użycia przemocy 54 osoby. Liczba osób zamordowanych przez organizacje zbrojne baskijskie wynosiła 30. W akcjach antyterrorystycznych, podjętych przez Siły Bezpieczeństwa Państwa, poniosło śmierć 9 domniemanych członków organizacji zbrojnych. Grupy Antyterrorystyczne Wyzwolenia (GAL) straciły 8 osób w Kraju Basków francuskim. Dodatkowo w 1984 r. cztery osoby postradały życie w związku z akcjami związanymi z użyciem przemocy na tle politycznym.

„Daniny rewolucyjne" ściągane przez ETA wynosiły według informacji ekspertów policji 40 mld peset rocznie, co odpowiada mniej więcej kwocie 2 mld franków, a kwoty wymagane i otrzymane od osób uprowadzonych np. w roku 1983 przewyższały poważnie te wartości.

Warto też zwrócić uwagę na różne działania będące nadużyciem władzy, na różne normy „legalne" i konkretne wymierzane sankcje, które zasługują na uznanie ich za terrorystyczne, a które znajdują ochronę państwa hiszpańskiego. Raporty Amnesty International wymieniają niektóre z tych zjawisk.

W raporcie Amnesty International z 1981 r. czytamy, że ustawy antyterrorystyczne zostały ogłoszone jako tymczasowe, w związku z oczekiwaniem na nowy kodeks karny i kodeks postępowania karnego. Ustawa nr 56 z 1978 r. wprowadziła szczególny rodzaj osób podejrzanych o terroryzm, które mogą być zatrzymane oraz procedurę postępowania w tych przypadkach. Dekret Królewski nr 3 z 1979 r. rozszerzył katalog przestępstw, których popełnienie może dawać podstawę do zatrzymania podejrzanych o terroryzm. Czytamy też, że 1 grudnia 1980 r. ustawa nr 56 z 1978 r. została zastąpiona nową ustawą nr 11 z 1980 r., która pozostawiając uprawnienia władz przyznane przez tę poprzednią ustawę zawiesiła też trzy istotne prawa konstytucyjne (art. 55.2 Konstytucji uprawnia do zawieszenia określonych gwarancji w odniesieniu do grup uzbrojonych i terrorystycznych). Dekret Królewski nr 3 z 1979 r. obowiązuje i uzupełnia ustawę nr 11 z 1980 r. Jednak nie sprowadzono prawa konstytucyjnego do doradztwa prawnego. Niemniej w praktyce prawa obywatelskie negowane są przez policję w odniesieniu do osób zatrzymanych, przebywających w odosobnieniu, w celu przesłuchania ich na mocy ustaw antyterrorystycznych. Raport też stwierdza, iż mimo

zastąpienia ustawy nr 56 z 1978 r. przez ustawę nr 11 z 1980 r., nie anulowano rozwiązań dawnej ustawy, które były przedmiotem krytyki ze strony Amnesty International. Raport akcentuje też, że w roku 1981 przemoc polityczna była kontynuowana. Miały miejsce starcia zbrojne między grupami politycznymi lewicy i prawicy, grupami niezależnymi, policją, szczególnie w Kraju Basków. Oficjalne statystyki wskazują, że liczba osób, które poniosły śmierć, zmniejszyła się ze 126 w roku 1980 do 49 w 1981 r. W marcu 1981 powstało jednolite dowództwo do walki antyterrorystycznej, które dało siłom zbrojnym po raz pierwszy uprawnienia, by podejmować w praktyce działania przeciw terroryzmowi. Fakt stosowania ustaw antyterrorystycznych, jak również doniesienia o złym traktowaniu i stosowaniu tortur wobec zatrzymanych zostały udokumentowane w raporcie misji Amnesty International w Hiszpanii (3–28 października 1978), opublikowanym w grudniu 1980 r.

Według raportu Amnesty International, dotyczącego 1984 roku, uwaga Amnesty koncentrowała się na problemie tortur i innego złego traktowania więźniów, przede wszystkim tych, którzy zostali zatrzymani na mocy ustawodawstwa antyterrorystycznego. Nadal bowiem stosowano zatrzymanie przedłużone w odosobnieniu, które zdaniem Amnesty ułatwiało stosowanie tortur. Nowe przepisy procesowe, które weszły w życie w końcu omawianego roku, ograniczyły w sposób istotny prawo zatrzymanego do kontaktowania się z adwokatem. Miały miejsce przypadki procesów wytaczanych przeciw funkcjonariuszom policji, których uznano za winnych stosowania tortur lub innych rodzajów złego traktowania zatrzymanych, choć większość oskarżeń formułowanych przeciw policji nie znalazła swego epilogu w sądzie. Zgodnie z raportem, w 1983 r. zatrzymano na mocy ustaw antyterrorystycznych 691 osób, z których większość stanowili Baskowie. Niemało z owych zatrzymanych zostało potem wypuszczonych na wolność z braku dowodów winy. Według ustawodawstwa antyterrorystycznego podejrzany może być zatrzymany w areszcie, w ciągu 10 dni, bez prawa do korzystania z pomocy obrońcy. Po upływie owych 10 dni zatrzymanego należy bądź zwolnić, bądź postawić przed sądem. Zgodnie z przepisami wydanymi przez ministra spraw wewnętrznych, każda osoba zatrzymana w tych okolicznościach otrzymuje pomoc fachową, jako gwarancję, że nie będzie poddana torturom ani innemu złemu traktowaniu. Jednocześnie sędziowie sądów prowincjonalnych mają prawo badać sytuację zatrzymanego. W opinii Amnesty International są to jednak gwarancje niewystarczające do ochrony fizycznej zatrzymanych, przebywających w odosobnieniu, pozbawio-

nych pomocy adwokata w trakcie istotnych dla sprawy wstępnych faz przesłuchania policyjnego.

Stowarzyszenie Praw Człowieka działające w Hiszpanii w swych publikacjach wskazuje na liczne przypadki naruszenia godności ludzkiej ze strony struktur władzy. Naruszenia te w niemałym stopniu łączą się między innymi ze stosowaniem środków zabezpieczających, choć zgodnie z poglądami wyrażanymi w doktrynie środki owe powinny być stosowane na korzyść sprawcy.[3] W praktyce liczne są sytuacje, gdy sięga się do tortur w instytucjach policyjnych i penitencjarnych.

Wprowadzenie do kodeksu karnego Hiszpanii ustawą nr 31 z 1978 r. (z 17 lipca) artykuł 204 bis, penalizującego stosowanie tortur, nie przyczyniło się do zaniku tych praktyk.[4] Również normy międzynarodowe w tej kwestii nie przyniosły rezultatów zadowalających.[5]

W Baskonii hiszpańskiej istnieją trzy rodzaje przemocy. Każdy z nich wywołuje oddźwięk w środkach masowego przekazu i reakcję strachu tak w społeczeństwie, jak i wśród władz.

III. CZYNNIKI ETIOLOGICZNE TERRORYZMU W KRAJU BASKÓW

Przechodząc do krótkiego wskazania niektórych czynników etiologicznych terroryzmu, pominięte zostaną czynniki natury ogólnej, na przykład bezrobocie.

Terroryzm polegający na użyciu przemocy w Baskonii ma swe źródła odległe i bardziej złożone niż się często zwykło sądzić. Z jednej strony bowiem trzeba sięgnąć do źródeł historycznych, z drugiej do czynników aktualnych, w większym lub mniejszym stopniu mających swe oparcie w psychologii, kulturze, ekonomii, języku i religii Basków.[6]

---

[3] A. Beristain: *Medidas penales en Derecho contemporàneo. Teoría, legislaciòn positiva y realizaciòn pràctica*, Wydawnictwo Reus, Madrid 1974.

[4] Alejandro del Toro Marzal: *El nuevo delito de tortura*, [w:] *La Reforma penal I*, compilador S. Mir, Barcelona 1980, s. 265 i n.

[5] A. Beristain: *Crisis del derecho represivo (Orientaciones de organismos nacionales e internacionales)*, Wydawnictwo Edicusa, Madrid 1977, s. 93 i n.

[6] G. Brunn: *Gewalt und Terror in Nationalismus der spanischen Grenzprovinzen: die ETA*, [w:] *Sozialprotest, Gewalt, Terror, Gewaltanwendung durch politische und gesellschaftliche Randgruppen im 19. und 20. Jahrhundert* (hrsg. von W. J. Mommsen und G. Hirschfeld), Klett-Cotta, Stuttgart 1982, s. 135 i n.; A. Beristain: *Conflictos de los jõvenes con las institutiones en Euskadi y en el Estado Español*, [w:] *Estudios Vascos de Criminologia*, Wydawnictwo Mensajero, Bilbao 1982, s. 407 i n.; De Oteiza Jorge: *Quosque Tandem...*, Wydawnictwo Txertoa, San Sebastian 1975.

Wskazanie na te przyczyny nie oznacza usprawiedliwienia akcji terrorystycznych. Nadużycie władzy bowiem, niezależnie od jego rodzaju, nie czyni legalnym terroryzmu stosowanego jako odpowiedź na to nadużycie.

W historii Basków od wieków żywy jest symbol dębu – drzewa Guerniki, pod którym przed wiekami przybyły król Hiszpanii rozsądzał, czy przestrzegane są swoiste prawa Basków (Fueros), pod którym sędziowie i władze baskijskie decydowały o wszystkich istotnych sprawach Baskonii, opierając się na własnym prawie. Zanim Pablo Picasso namalował swój powszechnie znany obraz *Guernika*, wielu artystów przedstawiało to szlachetne drzewo jako symbol narodu baskijskiego.

Artysta z San Sebastian, Eduardo Chillida, w swym *Pomniku Fueros* znajdującym się w stolicy Baskonii – Vitorii, symbolizuje miłość Basków do swych własnych ustaw oraz protest przeciw kolonializmowi Madrytu i ewentualnie Paryża. Umieścił on swe dzieło poniżej poziomu ziemi; jest więc ono jakby „pochowane", wyrażając w ten sposób zawsze możliwą i często aktualną wiktymizację.

Dewizą stosującej przemoc baskijskiej ETY jest hasło „Baskonia i wolność". Wskazuje ono na dwie cechy fundamentalne osobowości Baska: miłość do swego narodu (w szerokim sensie tego słowa) i miłość do wolności.

Wyniki badań socjologicznych i etnologicznych,[7] których przedmiotem było usposobienie i poglądy Basków, są zbieżne, gdy chodzi o stwierdzenie bardzo silnego u Basków uczucia „odrzucenia", czyli sprzeciwu wobec faktu obecności w Baskonii policji rządu centralnego. Jeszcze bardziej negatywne oceny wywołuje przemoc represyjna stosowana przez ową policję.

Mieszkaniec Baskonii kocha przyrodę. Miłość ta przejawia się obecnie w nasilaniu się wśród Basków kampanii ekologicznych. Znajduje to również swój wyraz w sztuce. Charakterystyczne jest na przykład malowidło wykonane na murze w wiosce Vizcaya, zatytułowane w sposób wyrażający żądanie wyburzenia najważniejszego w Hiszpanii centrum nuklearnego w Lemóniz. Malowidło to przedstawia siedem etapów historii człowieka, przy czym etap ostatni symbolizuje całkowitą degradację człowieka postnuklearnego.

---

[7] De Barandiaran, Jòse Miguel: *Mitologia Vasca*, [w:] Obras Completas, T. I. Wydawnictwo Gran Enciclopedia Vasca, Bilbao 1972, s. 395–450; Caro Baroja, Julio: *Los pueblos vascos del Norte*, Wydawnictwo Txertoa, San Sebastian 1977, s. 305 i n.

Cechy charakteryzujące lud baskijski mają źródła religijne, a być może pseudoreligijne lub fanatyczne, co również związane jest z historią Basków. Warto w tym miejscu powołać się na hasło Baskijskiej Partii Nacjonalistycznej, które brzmi: „Ja dla Baskonii, a Baskonia dla Boga". Chodzi zatem o pewne, tkwiące w psychice Basków uczucia religijne lub być może pseudoreligijne, nie kompensowane przez kulturę uniwersalną laicką; nie kompensowane ani przez idee rewolucji francuskiej (ani angielskiej), ani także przez racjonalizm niemiecki.[8] Jednocześnie brak jest przeciwwagi dla owego poczucia w wartościach społeczności świeckiej, jak też we wzorcach wyniesionych z wykształcenia uniwersyteckiego. Warto w tym miejscu zauważyć, że uniwersytety baskijskie do 1968 r. były instytucjami prywatnymi i katolickimi, a nie publicznymi, państwowymi lub „wolnomyślnymi".

Naród baskijski charakteryzuje się swego rodzaju poczuciem dychotomii między dobrem i złem w formach elementarnych. Zarazem, jak wskazuje Schumacher,[9] wiele problemów życiowych postrzega jako problemy przeciwstawne, gdy trzeba je konkretnie rozwiązać lub pogodzić się z ich występowaniem. Chodzi tu o problemy nie tylko z dziedziny polityki, ekonomii, lecz też edukacji, małżeństwa, a także terroryzmu. Jako problemy przeciwstawne, nie znajdują one przeto rozwiązania prostego. Ich konkretne rozwiązanie wymaga więc od człowieka użycia jego siły rozsądku, nieraz kompromisu całej jego osobowości, a także dużej dozy tolerancji i poczucia szacunku dla innego człowieka. Właśnie ów jednostronny sposób myślenia stwarza pożywkę dla pewnej żądzy wojowniczości, która znajduje swój konkretny wyraz w terroryzmie.[10]

Nie ulega wątpliwości, że naród baskijski wzbudzał i obecnie wzbudza (choć nie w takim stopniu jak dawniej) szacunek z wielu powodów. Między innymi z powodu swej uczciwości (prawości), z powodu swej wytrwałości, zmysłu demokratycznego, swej miłości do rodziny, szacunku dla pracy, a także swego pogodnego usposobienia. Jak to określił Jose de Arteche: „naród baskijski jest narodem szorstkim, wielbiącym siłę i trochę pogańskim, bystrym, inteligentnym, lecz bez uległości [...]. Lud baskijski jest ludem jeszcze prymitywnym ze wszystkimi wspaniałymi zaletami, ale i ze wszystkimi dużymi defektami prymitywizmu".

---

[8] Brunn Gerhard: *op. cit.*, s. 135 i n.

[9] E. F. Schumacher: *Lo pequeno es hermoso*, tłum. Oscar Margenet, wyd. 5, Wydawnictwo H. Blume Ediciones, Madrid 1982, s. 83 i n.

[10] L. Aranguren, J. Luis: *España: una meditación política*, Wydawnictwo Ariel, Barcelona 1983, s. 71 i n.

IV. WPŁYWY RELIGIJNE LUB PSEUDORELIGIJNE

Czynniki religijne i pseudoreligijne jako czynniki etiologiczne wpływają na problematykę wszelkiej przemocy społecznej i politycznej. Szczególnie silny jednak jest ten wpływ w Kraju Basków. Wiele spośród osób będących w tym kraju u steru życia politycznego i społecznego należało lub należy do instytucji religijnych albo klerykalnych.

Pewien pseudoreligijny kierunek myślenia, występujący u niektórych Basków, motywował ich w pewnym stopniu w kierunku aktów przemocy subwersywnej i represywnej, a nawet zabójstw i tortur.

Technokracja, a także sakralizacja tego co polityczne i narodowe, jest uważana za element odgrywający ważną rolę w Kraju Basków.

Kościół tymczasem, choć z pewnymi historycznymi i z pewnymi smutnymi wyjątkami, zawsze utwierdzał zasadę nieużywania przemocy.

Jak powtarza Kościół – język ludu i jego flaga są godne szacunku, a nawet miłości, ale nie są Bogiem, powoływanie się więc na nie nie może uzasadniać aktów godzących w życie człowieka. Spotyka się poglądy, że hierarchia Kościoła katolickiego w Kraju Basków nie wypowiadała się z dostateczną jasnością w sprawie terroryzmu ETA. Niektórzy bowiem uważają, że mówiąc na przykład o „zjawisku ETA", używa ona sformułowań niejasnych. Na uzasadnienie takiej opinii przytaczane bywają argumenty następujące: że kler świecki lub religijny nie padał ofiarą ETA, że na pogrzebach terrorystów ETA wygłaszane są kazania, że w pogrzebach terrorystów ETA uczestniczą księża, a także, że fakty owe mogą być odbierane jako „mała apologia" terroryzmu ETA.

W związku z tym warto wskazać, że hierachia Kościoła unika terminów prawnych, które by wskazywały na określoną kwalifikację prawną czynu, być może dlatego, by uniknąć zestawiania określeń prawnych z grzechem, co mogłoby mieć miejsce w przypadku używania słowa „terroryzm". Pojęcia prawnokarne bowiem, zawsze konwencjonalne, różnią się od pojęć religijnych, niekonwencjonalnych, gdy chodzi o ich definicje.

Jednocześnie podkreślić warto, że należyte zgłębienie tajników woli drugiego człowieka przy ocenie jego postępowania jest rzeczą szczególnie trudną i nieraz wręcz niemożliwą. Dotyczy to też oceny stopnia wolności działania innego człowieka. Mimo to nie kwestionuje się prawa do sądzenia i skazania przez sąd sprawców zachowań terrorystycznych, a nieraz jest to wręcz obowiązkiem. Wyrok sądu świeckiego jednak nie wkracza w zakres etyki, grzechu i zła. Wyrok taki abstrahuje od tego, czy dany terrorysta działa jako ofiara takiej lub innej nieświadomej przyczyny, która to przyczyna zabrania mu przyjąć inną postawę i inaczej

samookreślić się. Skazany za przestępstwo terroryzmu ponadto może być osobą dobrą – zdrową lub chorą, a nawet chwaloną przez innych. Warto również pamiętać, że wielu świętych było skazanych i zamkniętych w więzieniu.

W literaturze występują też poglądy, że jeśli hierarchia kościelna wypowiadałaby się przeciwko ETA, byłoby to „gorsze lekarstwo niż choroba". Działalność Kościoła bowiem zmierzać winna inną drogą niż świeckie skazanie.

V. POSZUKIWANIE ŚRODKÓW ZARADCZYCH PRZECIW TERRORYZMOWI W KRAJU BASKÓW

Jak podkreślał Manuel de Lardizabal y Uribe: „Nic nie jest ważniejsze dla narodu niż to, by mieć dobre ustawy karne. Od nich bowiem zależy wolność obywateli i w dużym stopniu porządek w Państwie oraz jego bezpieczeństwo. Ale jednocześnie nie ma chyba drugiego zadania tak trudnego jak pełne udoskonalenie ustawodawstwa karnego".[11] Refleksja płynąca z tego zdania wydaje się mieć niemałe znaczenie dla problemu terroryzmu.

Poszukiwania środków zaradczych przeciw terroryzmowi zmierzają w różnych kierunkach, proponując rozwiązania mniej lub bardziej umowne. Niektóre z nich opierają się na założeniu, że istnieją rozwiązania efektywne, które służyć mogą jako broń przeciw terroryzmowi.

I tak, niektórzy mogą uważać, że rozwiązaniem takim byłyby specjalne akcje międzynarodowe, które mogłyby być podjęte, zakładając, że rodzaje terroryzmu baskijskiego mają wymiar ponadnarodowy. Akcje owe polegać by miały na pilnowaniu, kontrolowaniu i przełamywaniu takich powiązań, które pozwalają terrorystom integrować się z „tajemnymi siłami", dysponującymi prawie nieograniczonymi środkami finansowymi.

Inni mogą sądzić, że dobrym rozwiązaniem byłaby taktyka polityczna, której towarzyszyłaby specjalna strategia policyjna, a to z uwagi zwłaszcza na fakt, że przemoc w Kraju Basków związana jest w dużej mierze z kwestiami dotyczącymi problemów autonomii i niezależności Basków.

---

[11] Manuel de Lardizabal y Uribe: *Discurso sobre las penas, cotraido a las leyes criminales de España para facilitar su reforma.*

Potrzebne byłyby zarazem odpowiednie rozwiązania prawne, wprowadzone na podstawie tezy, że pora już stworzyć warunki dla pewności oraz spokoju tak indywidualnego, jak i kolektywnego.

Prawnicy, kryminolodzy oraz specjaliści innych dziedzin wiedzy mogą być pomocni, precyzując zwłaszcza takie pojęcia jak: przestępstwa polityczne, prawo azylu, ludobójstwo i określając granice stosowania ekstradycji. Są to bowiem zagadnienia, które trzeba mieć na uwadze, rozważając problem terroryzmu.

Zadaniem prawa karnego międzynarodowego oraz prawa międzynarodowego jest ścisłe określenie warunków, w których tzw. wojna wyzwoleńcza może się mieścić w pojęciu wojny słusznej (jeśli w ogóle wojna słuszna istnieje). Warunki bowiem dotychczas sformułowane w traktatach międzynarodowych są niewystarczające, anachroniczne i niejasne.[12]

Rzeczą pilną wydaje się skonkretyzowanie (w granicach możliwości) pojęcia akcji nie polegających na użyciu przemocy, a także akcji dozwolonych, choć połączonych z użyciem przemocy, takich jak (podjęte w ramach zasady generalnej) dopuszczalność obrony koniecznej. Z pojęcia tego powinny być wyłączone akcje terrorystyczne.

Co się tyczy nadużyć popełnionych przez demokratycznie ustanowioną władzę, to w ekstremalnych przypadkach takich nadużyć władzy sprawcy mogliby być sądzeni przez Trybunał Międzynarodowy. Tego typu terroryści powinni być chyba uznani za przestępców pospolitych, a nie politycznych.[13]

Osobiście uważam, że w aktualnym konflikcie baskijskim możliwe do urzeczywistnienia jako specjalne rozwiązanie praktyczne jest rozwiązanie wskazane przez L. Arangurena. Autor ten, rozważając koncepcję przyznania Baskom niezależności, co byłoby całkowitą zmianą ich obecnej sytuacji politycznej, koncepcję taką uznaje za nierealną, a zatem utopijną, zwłaszcza wobec faktu, że Baskowie są narodem stosunkowo mało licznym. Za rozwiązanie realne natomiast uznaje wprowadzenie

---

[12] Por. Sanchez del Río y Sierra: *Considérations générales pour une interprétation de l'article 44*, [w:] „Revue de Droit pénal militaire et de droit de la guerre", XXI, 1-2-3-4 (1982), s. 393 i n.; P. Verri: *Combattants armés ne pouvant se distinguer de la population civile*, [w:] „Revue de Dróit pénal militaire et de droit de la guerre" (1982), s. 345 i n.

[13] Bassiouni M. Cherif: *International terrorism and Political crimes*, Charles C. Thomas, Springfield-Illinois 1975; Carlos García Valdes: *El delito politico*, Wydawnictwo Edicusa, Madrid 1976; A. Beristain: *Terrorismo y delitos politicos*, [w:] *Cuestiones penales y criminólogicas*, Wydawnictwo Reus, Madrid 1979, s. 393 i n.

korekty do obecnej sytuacji politycznej Basków. Korekta owa polegałaby na tym, by pozwolić politykom baskijskim na rzeczywiste przejęcie rządzenia Baskonią.[14]

Inni autorzy wskazują na potrzebę współpracy wszystkich obywateli i wszystkich instytucji Kraju Basków w zakresie zwalczania terroryzmu. Działania antyterrorystyczne przy tym muszą być zaplanowane na długi okres i zintegrowane z innymi działaniami, to znaczy takimi, które dotyczyłyby kwestii społecznych, politycznych, a także policyjnych. Rozwiązania bowiem bazujące na postrzeganiu terroryzmu jako zjawiska samego w sobie, oderwanego od innych kwestii życia społecznego i politycznego, byłyby z góry skazane na niepowodzenie. Dodać także trzeba, że dla zwalczania terroryzmu nieodzowna jest nie tylko znajomość, ale i zrozumienie dążeń i aspiracji grup politycznych działających w kraju.

Nasuwa się tu refleksja, że być może celowe byłoby rozpoczęcie zwalczania terroryzmu od zainicjonowania nowej polityki pedagogicznej. Polegałaby ona na tym, że instytucje służące wychowaniu i kształceniu młodzieży, począwszy od szkół elementarnych a skończywszy na uniwersytetach, zostałyby przeobrażone w ten sposób, by głównym kierunkiem ich działania było utwierdzanie w społeczeństwie postawy przeciwnej przemocy. Warto postulować też np. zwiększenie liczby uniwersytetów pokoju, podobnych do uniwersytetu ufundowanego i kierowanego przez Narody Zjednoczone, który funkcjonuje już od kilku lat w Kostaryce.

Zwrócić też trzeba uwagę na potrzebę głębszych studiów nad metodami badania psychiki człowieka, a także nad metodami kształcenia. Wskazywali już zresztą na to inni autorzy, a zwłaszcza Jescheck i Del Rosal. Del Rosal już w 1973 r. pisał m.in.: „Na szczęście, przemiany, które miały miejsce w ostatnich dwudziestu latach [...] w zakresie procesu oceny osoby ludzkiej z punktu widzenia prawa [...] uczyniły krok w kierunku humanizmu najlepszego rodzaju, bazującego na rozważaniach antropologicznych, bez których nie sposób zrozumieć prawa, a zwłaszcza prawa karnego.[15]

Po przypomnieniu przedstawionych wyżej „rozwiązań", wartych przestudiowania, poświęcimy jeszcze nieco miejsca kryminologii. Wy-

[14] L. Aranguren, J. Luis: *España: una meditacion politica*, Wydawnictwo Ariel, Barcelona 1983, s. 71 i n., 86 i n.

[15] Del Rosal, Juan: *Del amor y de la justicia*, [w:] idem: *Casos de Derecho Penal*, Universidad Complutense, Madrid 1973, s. 18.

daje się bowiem, że dla głębszych studiów nad problemem terroryzmu i jego zwalczania pomocne mogłoby być podjęcie badań kryminologicznych, stawiających sobie za cel wyjaśnienie problemu, który nazwę problemem wagi (znaczenia) „wzajemności". Chodziłoby tu o zbadanie takich kwestii jak rola języka ojczystego, możliwość posługiwania się nim, a zwłaszcza ograniczenia w posługiwaniu się językiem ojczystym przez jednostkę, grupy społeczne i narody oraz wpływ wymienionych czynników na jednostkę, przy czym chodzi tu zarówno o wpływ uświadamiany sobie przez tę jednostkę, jak też nieuświadamiany. To samo dotyczyłoby grup społecznych i narodów. Innym zagadnieniem wartym przebadania byłby problem koegzystencji trzech ustawodawstw, języków i kultur na obszarze grupy etnicznej przedindoeuropejskiej, bardzo różniącej się od sąsiednich grup etnicznych. Chodzi tu o potrójne wpływy w Kraju Basków: baskijskie, hiszpańskie i francuskie. Analizy wymaga też kwestia dążeń do panowania i dominowania nad narodem baskijskim ze strony Madrytu i Paryża. Warto przy tym wskazać, że poprzez wieki zwiększała się liczba instytucji i organizacji, trudnych do zasymilowania się i zintegrowania, które jednak obecnie muszą współistnieć i współżyć ze sobą. Choć nikt nie ma prawa skazywać ich na niebyt, to jednocześnie nikt nie ma prawa zapewniać im istnienia na zawsze.

Mając na uwadze problem współżycia owych różnych kultur, języków i ustawodawstw przy rozpatrywaniu problemu terroryzmu, zbliżamy się do poszukiwania rozwiązań bardziej skutecznych i trwałych. Jest przy tym paradoksem, że owe poszukiwania mogą jednych z poszukiwaczy rozwiązań skłaniać jedynie do potępienia w taki lub inny sposób terrorystów (lub jednego z rodzajów terroryzmu), innych natomiast mogą skłaniać do wysłuchania tego, co mają nam do powiedzenia sami terroryści (wszystkich rodzajów terroryzmu), a także do podjęcia z nimi dialogu, dialogu poważnego a zarazem surowego, bowiem z punktu widzenia prawa nie są oni wolni od winy. Każda bowiem przestępczość zasługuje na ocenę naganną i sankcję.

Kryminolodzy zatem powinni wysłuchać zarówno tych, którzy specjalizują się w prawie i zajmują się zagadnieniem kar i innych środków stygmatyzujących, stosowanych przeciw terrorystom, jak i tych, którzy podejmują problem obrony terrorystów. Oceny bowiem nie mogą być jednostronne. Wszak przecież wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za „nasze" przestępstwa. Wszyscy zatem mamy ręce nieco brudne.

Spytać zatem trzeba, co mają nam do powiedzenia terroryści. Otóż twierdzą oni m.in., że to właśnie prawo karne i kryminologia przyczyniły

się w pewnej mierze do rozwoju różnych rodzajów terroryzmu „Współpracowały" one bowiem w wydawaniu wielu ustaw niesłusznych, w stosowaniu nadmiernej represji, w tworzeniu więzień, które można porównać z cmentarzami, w tolerowaniu nadużyć i samowoli władzy, fanatyzmów i anomalii.

Terroryści uważają, że to nie oni, lecz my, prawnicy i kryminolodzy, jesteśmy „pogrążeni", przytłoczeni i zagubieni. Kierujemy się bowiem koncepcją prawa karnego i kryminologii przesadnie racjonalną i techniczną. Owa koncepcja kryminologii i prawa karnego tymczasem jest produktem kultury rentowności, skuteczności, fałszywego postrzegania współczesnych czasów i fałszywego podejścia do roli pracy, a także do roli kobiety. Terroryści twierdzą też, że im dalej kroczymy taką właśnie drogą, tym bardziej oddalamy się od możliwości stworzenia warunków do integracji i współżycia w pokoju.

VI. KU POLITYCE KRYMINALNEJ „MNIEJ RACJONALNEJ"

Naród baskijski, biorąc pod uwagę jego historię, przeszedł ze świata magicznego i mitycznego do świata prawie wyłącznie racjonalnego. Obecnie jawi się potrzeba wyjścia z owej jednostronności, czego niestety ani nasze prawo karne, ani nasza kryminologia, ani wreszcie nasza polityka kryminalna nie zdołały dostatecznie zrozumieć ani zaakceptować.

Owo wyjście z jednostronności pozwoli wytyczyć nowy kierunek na drodze do rozwiązania problemu terroryzmu. Opierać się ono powinno na ponownym przemyśleniu i zarazem „oczyszczeniu" naszej koncepcji kultury i nauki, w tym także koncepcji uniwersytetu.

Zmierzać przeto należy w kierunku nauki sztuki „czwartego wymiaru". Nasza nauka i sztuka zatem powinny zintegrować to, co jest w człowieku najbardziej głębokie, oryginalne i osobiste. Dążyć powinna do stworzenia podstaw do współżycia ludzi w harmonii i bez konfliktów, a co jest szczególnie istotne bez podziału ludzi na przestępców i niewinnych. Należy za to uwypuklać to, co cenne w osobowości czÅ‚wieka, traktując z szacunkiem każde uczucie ludzkie.

Do zagadnienia terroryzmu trzeba chyba podejść dwukierunkowo. Z jednej strony musimy podejmować wysiłki przeciwko przemocy i nie umniejszać oceny nagannej dla niesprawiedliwości, ani nie rezygnować z obowiązku codziennych wysiłków, podejmowanych z nadzieją na rzecz

solidarności i przeciw uciskowi. Z drugiej strony powinniśmy pogodzić się z przemocą. Powinniśmy również zintegrować ową przemoc, poszukując jej źródeł także w samym sobie, w milczeniu naszego własnego ja, w naszych własnych uczuciach; i to w tym samym stopniu, a nawet większym, w jakim je dostrzegamy w innym człowieku. Pogodzenie się z przemocą, a zatem z niesprawiedliwością, opierać się winno na przekonaniu, że to właśnie z niesprawiedliwości rodzi się sprawiedliwość, co daje nadzieję na przyszłość.[16]

Tego typu podejście do zagadnienia terroryzmu może być przyczynkiem, obok przejścia do czwartego wymiaru nauki i kultury, także do przejścia do „czwartego wymiaru" w polityce kryminalnej.

Dla zrozumienia i ewentualnego zaakceptowania owego przejścia pomocne być może wskazanie na trzy symbole zaczerpnięte ze sztuki.

Pierwszy to symbol Wagi. Jest to symbol naszego wymiaru sprawiedliwości. Charakteryzuje on sposób racjonalnego myślenia naszej nauki i praktyki tak sądowej, jak i penitencjarnej oraz policyjnej i zawiera się w regule *do ut des*. A zatem zgodnie z ową maksymą każde działanie winno się spotkać z reakcją (z odpowiedzią), czyli reguła owa zakłada retrybucjonistyczny model polityki kryminalnej.

Tymczasem, w świetle współczesnej antropologii, jest pożądane, by każde działanie niosło z sobą coś twórczego, by także każdej akcji przestępczej, a zatem destruktywnej, towarzyszyło jako następstwo coś nowego, pozytywnego. Na ruinach bowiem trzeba budować konstrukcje bardziej przydatne niż te poprzednie.

Wspomniany symbol Wagi przedstawia w sposób alegoryczny ideał i metodę współczesnego wymiaru sprawiedliwości, a zatem zasadę „oko za oko" lub „każdemu to, co jego", przy wyważeniu dokładnym i obiektywnym czynu i kary. Szacuje się przeto to, co powinna „zapłacić" każda strona, postrzegając jedynie przeszłość, a nie przyszłość. Zapomina się przy tym, niestety, o tym, co jest subiektywne w człowieku. Nie dostrzega się konkretnych ludzi, których się sądzi i skazuje, traktuje się zatem sprawy ludzkie w sposób obiektywny. Wyrażona zatem w sposób alegoryczny w symbolu Wagi aktualna metoda prawa karnego i kryminologii zasługuje na krytykę.

Następny – to symbol Ręki Boga (Rodena). Ukazuje on głęboką uczuciowość człowieka, a zarazem wskazuje na potrzebę integracji w

---

[16] Hulsman, Louk, Bernat de Celis, Jaqueline: *Peines perdues. Le système pénal en question*, Wydawnictwo Le Centurion, Paris 1982, s. 123 i n., 53 i n.

naszej kulturze, wymiarze sprawiedliwości, a także ludzkich doświadczeniach i uczuciach. Jednocześnie pozwala dostrzec pewien element twórczy, tkwiący w każdym człowieku, który można określić jako dynamikę twórczą. Jak bowiem wskazuje Dilthey, człowiek zawsze dostrzega jako cel swych dążeń to, co przekracza zasięg jego „łuku i strzały".

Nowa polityka kryminalna, którą trzeba wypracować, nazywając ją sztuką polityki kryminalnej, wspólnie z nauką prawa karnego musi brać pod uwagę ową potrzebę integracji i ów pierwiastek twórczy, tkwiący w każdym człowieku, którego nie da się zmierzyć tylko przy pomocy rozumu. W konsekwencji musi ona uznać głęboko pojętą zasadę równości wszystkich ludzi, bez dyskryminacji i bez wyjątków.

Ostatni symbol, który może pomóc w poszukiwaniach nowego kierunku rozwiązań omawianych kwestii, to symbol Piety (Jorge Otteza, w Aranzazu). Kierunek bowiem, który uważamy za słuszny, to (jak już była mowa) obok podjęcia wszelkich możliwych wysiłków przeciw terroryzmowi, także pogodzenie się z tym zjawiskiem z wiarą, że aktualne istnienie stanu zagrożenia ze strony terroryzmu i przemocy ograniczającej wolność jest czasowe i przyniesie w końcu efekty, o jakie zabiegamy przez lata naszych trudnych doświadczeń. Efekty przyjdą – w postaci nadejścia doby miłości między ludźmi. Przedstawiona w symbolu Piety Matka, która przyjmuje w pokoju śmierć swego Syna, zamorodowanego legalnie, zaczyna już przecierać drogę do przyszłości, do integracji. Nie szukajmy zatem kozłów ofiarnych, lecz zaakceptujmy istnienie możliwej i wyższej siły żywotnej, tkwiącej w śmierci Sokratesa, Antygony, Ignacia de Antioquia, Gandiego, Alfreda Delpa, Maksymiliana Kolbego, Lutera Kinga, Jezusa Chrystusa.

Wskazany tu kierunek rozwiązań tym więcej zyska zwolenników, im większy będzie wysiłek wszystkich ludzi dobrej woli, by wykreślić z mapy świata wojny, terroryzm i przemoc, pamiętając jednocześnie o zasadzie, że cel nie usprawiedliwia użytych środków, które by zmierzały do sterroryzowania społeczeństwa.

Na zakończenie warto też wskazać, że w perspektywie długofalowej terroryzm szkodzi bardziej samym terrorystom i ich programowi, niż jego ofiarom. Jak bowiem twierdził już Platon: „Zawsze ten, kto popełnia niesprawiedliwość, jest bardziej nieszczęśliwy niż ten, kto tę niesprawiedliwość znosi".[17]

---

[17] Platon: *Gorgias*, 479 e.

SUMMARY

The crucial notions connected with the problem of terrorism are those of force and violence, by which the author understands only illegal acts of physical or psychical coercion that violate human rights as distinct from the force of law or the acts of physical coercion lawfully applied by the legal authorities. A particular case of violence is terrorism or, strictly speaking, terrorisms since there are at least three forms of it: subversive, repressive and the terrorism by legally appointed authorities. The problem of terrorism in the Basque Country is a highly complex one. While discussing it one should take into account a specific impact in this region of religious (pseudoreligious), cultural and geographical factors on the rise and magnitude of this phenomenon. Statistical data concerning actions by the ETA and counterterrorist measures clearly demonstrate that the Basque society is both the perpetrator and the victim of violence. Seeking remedial measures against terrorism takes many directions. These include the undertaking of special international actions, the adoption of suitable political tactics, the introduction of effective legal solutions and social response. It must be also borne in mind that in the long run terrorism does more harm to the terrorists themselves than to their victims.